

MAJOR SPZ, Towar (ft. Paluch)

diler spełnienia marzeń
jakościowy towar
światło w tunelu
zmieniam twoje myślenie a nie w łychę browar
choć chciało by wielu
wiem na czym i z kim budować imperium
nie ma tutaj kelnerów
na tacy to podam ci łby oponentów
i kartę deserów
mój towar to nie samosieja
celebruj to jak buszek czesze
nie vege ziom, raczej smakoszem mięsa
po lewej widelce
podano serce
jeśli gramy to fairplay
tylko rapy nie mayday
lepiej niż tve najlepiej
d jak dobry DJ
w puste miasto wypuszczamy towar
nie chińska produkcja czy tani market
major i paluch na cynglu – ognia!

biegam i zbiegam po schodach
dowożę towar
wyplacam towar, klienci są bardzo różni
zależy jaki kupują towar
mówią że dobry mam towar
biorą na miejscu, bez opakowań
klientów trzeba szanować, wiadomości musisz kasować
wstęgę, przecinam wstęgę
przed pajacami nie klęknę
jebać ich penge
biegnę swoim tempem
powiedz kim będziesz, jak wyłączę internet?
piękne miasto w nocy jest piękne
kur* brzydkie że aż chu* mięknie
odkręcam druga butelkę i odpalam butelkę
chwalisz się mnie to zarobisz więcej
towar w skarpetce
pieniądze w nerce
zasięg rośnie jak po ruskiej metce
lubię posiedzieć przy łyżce i świeczce
lubię posiedzieć przy whisky i bletce
z ziomusiami sobie na ławeczce
wszystko co trzeba mamy w apteczce
plus 91 – witamy w mieście
wiozą typa w ER-ce
pękło mu serce jak bomba w metrce
tutaj zabija nawet powietrze
20 w kolejce czeka na przeszczep
robię się szybszy, mniej na bicepsie
fotoradary robią mi zdjęcie
brakuje skali na termometrze
tego nie było nawet w pewex-ie